

W Wielkiej Brytanii rośnie ubóstwo dzieci

23 czerwca 2018

Połowa nauczycieli w Londynie co tydzień kupuje swoim uczniom podstawowe produkty higieniczne, bo rodziców na nie nie stać.

Badanie kwestionariuszowe przeprowadzone przez brytyjską organizację charytatywną In Kind Direct ukazało niepokojące zjawisko: jeden na trzech nauczycieli w szkołach podstawowych od czasu do czasu kupuje uczniom artykuły pierwszej potrzeby, takie jak pasta do zębów i mydło. Robią to, bo widzą, że dzieci przychodzą do szkoły zaniedbane. 18 proc. ogółu pytaných nauczycieli przyznało, że postępują tak co tydzień. W północno-zachodniej części kraju odsetek ten wynosi 29 proc., a w samym Londynie aż 50 proc.

Raport przytacza uwagi nauczycieli na ten temat:

„Pracuję w podstawówce od 12 lat i w ciągu ostatnich kilku lat wyraźnie widzę, że to się nasila (...). Nie będziemy stali bezczynnie, kiedy ludzie potrzebują pomocy.”

„To nie zawsze są rodziny na zasiłkach. Rodzice mogą być samozatrudnieni albo trwale bezrobotni. Coraz więcej gospodarstw ma trudną sytuację.”

„Nie wybrałam tego zawodu po to, żeby teraz patrzeć jak dzieci cierpią. Jeżeli możemy pomóc w jakikolwiek sposób, to robimy to.”

Oficjalne rządowe dane pokazują, że ponad 4 mln dzieci w Wielkiej Brytanii żyje w biedzie. Liczba ta wzrosła o 100 tys. w ciągu ostatniego roku. Od 2010 r. liczba dzieci dorastających w ubóstwie wzrosła o ponad 1 mln – w dużej mierze wskutek stosowanej przez kolejne brytyjskie rządy polityce cięć budżetowych: ograniczeniom w świadczeniach

socjalnych i zamrożeniu płac w budżetówce.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu